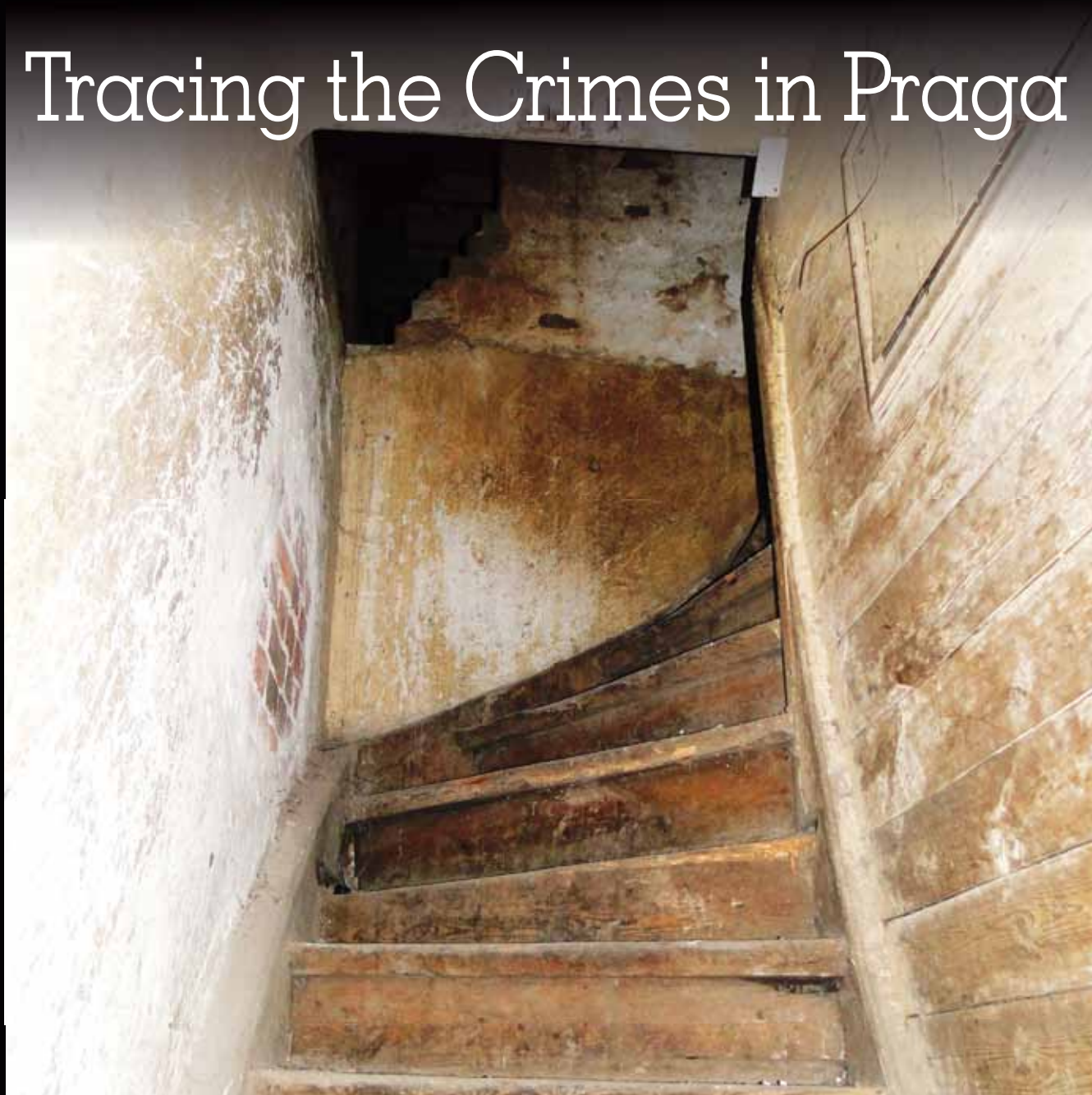


Śladami zbrodni na Pradze

Tracing the Crimes in Praga



Odkrywanie kart historii warszawskiej Pragi



00-545 Warszawa, ul. Marszałkowska 58 lok. 24
tel. 22 891 01 62, fax 22 891 01 62
e-mail: fundacja@fundacja-hereditas.pl
<http://www.fundacja-hereditas.pl>

Egzemplarz bezpłatny
Nakład 6000 egz.
Warszawa 2014

SPOTKANIA Z ZABYTKAMI

MIESIĘCZNIK POPULARNONAUKOWY

00-545 Warszawa, ul. Marszałkowska 58 lok. 24
tel./fax 22 622 46 63
e-mail: redakcja@spotkania-z-zabytkami.pl
<http://www.spotkania-z-zabytkami.pl>

NA OKŁADCE:

Wejście na strych budynku przy ul. 11 Listopada 68 (kordegarda) – w latach czterdziestych była tu siedziba trybunału NKWD
(fot. Marcin Łaszczyński)

OPRACOWANIE:



Ten projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej
w ramach programu Europa dla Obywateli.
Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Komisja Europejska nie ponosi
odpowiedzialności za umieszczoną zawartość merytoryczną

Partner projektu
m.st. Warszawa Dzielnica Praga-Północ



Projekt „Odkrywanie kart historii warszawskiej Pragi”, realizowany przez Fundację Hereditas w okresie 1 stycznia – 31 grudnia 2014 r., jest kontynuacją i uzupełnieniem poprzedniej edycji, którą przeprowadzono pod tytułem „Losy warszawskiej Pragi w latach nazizmu i stalinizmu”. Głównym celem zadania jest ukazanie mniej znanych faktów z powojennej historii warszawskiej Pragi, w tym upamiętnienie miejsc zbrodni nazistowskich.

W ramach projektu realizowane są działania:

Przygotowanie filmu dokumentalnego, ukazującego miejsca pamięci, kaźni i męczeństwa w obrębie Pragi, uzupełnionego relacjami świadków i archiwalnymi zdjęciami.

Przygotowanie witryny internetowej z wirtualnym spacerem, w skład której wejdą rozszerzone informacje dotyczące obiektów kaźni na Pradze. Elementem witryny będzie interaktywna mapa z zaznaczonymi obiektami. Dodatkowo na portalu pojawiają się fragmenty wspomnianego wyżej filmu dokumentalnego. Portal przewidziany jest w dwóch wersjach językowych (język polski i angielski).

Wyznaczenie trasy związanej z miejscami kaźni i zbrodni NKWD na terenie Pragi, w tym oznakowanie obiektów specjalnie zaprojektowanymi tablicami, których treść będzie zawierała krótki opis merytoryczny w języku polskim i angielskim oraz kod modułowy – QR Code – umożliwiający odczyt adresu URL, odnoszącego się do witryny internetowej projektu.

Przygotowanie publikacji dotyczącej działalności NKWD na terenie warszawskiej Pragi w latach 1945-1956.

Projekt zakończy się prezentacją publikacji i filmu z udziałem reżysera oraz zaproszonych świadków wydarzeń.

Partnerem projektu jest Miasto Stołeczne Warszawa/Dzielnica Praga Północ. Niniejszy dodatek specjalny do numeru powstał we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej, a zrealizowany został w ramach projektu „Odkrywanie kart historii warszawskiej Pragi” przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej. Zawarty w nim tekst odzwierciedla stanowisko autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w nim zawartość merytoryczną.

The project titled "Discovering the Episodes in the Past of the Warsaw District of Praga", implemented by the Hereditas Foundation from 1 January 2014 to 31 December 2014, continues and builds on the previous edition entitled "The Fortunes of the Warsaw District of Praga in the Years of Nazism and Stalinism". The overall objective of the project is to show the less known facts of the post-war history of the Warsaw district of Praga and to commemorate the sites of the Nazi crimes.

The following tasks are being implemented as part of the project:

Making of a documentary presenting the places of remembrance, torture and martyrdom within Praga, supplemented with accounts by witnesses and archival photos.

A website with a virtual tour, including extended information on the sites of torture and death in Praga. The website will include an interactive map with the sites marked. In addition, the website will feature excerpts of the above-mentioned documentary. The web portal will be made in two language versions (Polish and English).

Marking of the route of the sites of torture and crimes of the NKVD in Praga, including the marking of the facilities with specially designed boards with a short description in Polish and English and a QR Code enabling one to read a URL address referring to the project's website.

A publication on the NKVD's activities in the Warsaw district of Praga between 1945 and 1956.

The project will close with the presentation of the publication and the film with the participation of the director as well as the invited witnesses of the events.

The partner of the project is the Capital City of Warsaw/ the District of Praga. This special supplement has been created in cooperation with the Institute of National Remembrance, and has been implemented as part of the project "Discovering the Episodes in the Past of the Warsaw District of Praga" with the financial support of the European Commission. The text contained therein reflects the author's position and the European Commission assumes no liability for its content.

Śladami zbrodni na Pradze

Tracing the Crimes in Praga

Warszawa była dla Józefa Stalina i polskich komunistów miejscem wyjątkowym nie tylko z uwagi na swoją stołeczność, ale przede wszystkim z powodu jej pozycji na mapie polskich struktur niepodległościowych, których złamanie i likwidacja były podstawowym warunkiem uchwycenia i utrzymania władzy w Polsce. Doprowadzenie do rozbicia rękami niemieckimi centrum decyzyjnego i dowódczego Polskiego Państwa Podziemnego w trakcie Powstania Warszawskiego nie zakończyło procesu przejmowania pełnej kontroli nad Warszawą i całym krajem. Pozostała Praga, z ocalałymi w znacznej części z pożogi wojennej mieszkańcami, którzy mimowolnie stali się naoczniymi świadkami wiarołomstwa naszych sojuszników. Pozostali także jeszcze stosunkowo liczni konspiratorzy z tego terenu, z Obwodu Warszawa – powiat oraz trzech podokręgów, tworzących do niedawna Obszar Warszawski AK oraz ci wszyscy członkowie konspiracji niepodległościowej, którzy latem 1944 r. zdążyli na pomoc walczącej stolicy. Pozostały wreszcie miejscowości podwarszawskie nasycone ponad miarę ocalałymi z hekatomby powstańczej żołnierzami korpusu warszawskiego AK. Wszystkie te miejsca NKWD, Smiersz, UB oraz Informacja Wojskowa musiały dokładnie przeszukać, ocalałych zaś członków Polskiego Państwa Podziemnego jak najszybciej zatrzymać i wyeliminować.

Dla osiągnięcia wspomnianych celów potrzeba było zaangażowania znacznych sił komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, centrów dowodzenia, a zwłaszcza miejsc represji przygotowanych na przyjmowanie licznych aresztowanych. Wybór tych miejsc dotknął niestety głównie prawobrzeżnej części stolicy. Paradoksalnie, zachowane od powstańczej hekatomby budynki mieszkalne Pragi, mogące stanowić azyl dla uchodźców

Warsaw was regarded by Joseph Stalin and Polish communists as a unique place not only due to the city's status of the capital, but more importantly because of its position on the map of Polish independence-minded structures, the breaking and dissolution of which was the prerequisite for seizing and preserving the power in Poland. Letting the Germans destroy the decision and command centre of the Polish Underground State during the Warsaw Rising did by no means end the process of taking full control of Warsaw and the entire country. There still was Praga with its inhabitants who had largely escaped the ravages of war and who could but witness the faithlessness of our allies. There still were quite a few underground activists operating in that area, in the Home Army's Sub-district of Warsaw suburbs and three sub-districts, which, not long before, had made up the Warsaw District of the Home Army, as well as all independence-minded underground activists who in the summer of 1944 rushed to aid the fighting capital. Last but not least, there still were the towns and villages outside of Warsaw, filled beyond their capacity with the Home Army soldiers of the Warsaw corps, who had survived the hecatomb of the Rising. All those locations had to be carefully searched by the NKVD, the Smiersh, the Secret Police (UB) and the Military Intelligence, and the surviving members of the Polish Underground State were to be detained and eliminated as soon as possible.

The attainment of those objectives required involvement of substantial forces of the communist security machinery, command centres, as well as places of repression adopted to receive numbers of remanded individuals. It was chiefly the right-bank area of the capital that was unfortunate to have been chosen for that purpose.



1-3. Budynki przy ulicach:
Otwockiej 3 (1),
Kawęczyńskiej 12 (2)
i Jagiellońskiej 17 (3) – w latach
czterdziestych XX w. siedziby
komendy Armii Czerwonej

Buildings at: 3 Otwocka Str (1),
12 Kawęczyńska Str (2) and 17
Jagiellońska Str (3) – in the
1940s used as the Red Army
command headquarters



z lewobrzeżnej części miasta, stały się teraz dla niej swoistym „przekleństwem”. Do ocalałych z pożogi wojennej kamienic już w zimie 1944/1945 zaczęli wprowadzać się bowiem nowi „lokatorzy”, nadając im całkowicie nową, odmienną od dotychczasowej „range”. Spokojne dotąd czynszowe lokale zamieniały się w pokoje przesłuchań, piwnice – w podręczne areszty, „ciche” podwórka w miejsca ostatniego spoczynku mordowanych więźniów. Wszystko to działo się tuż obok normalnie funkcjonujących ulic, domów, mieszkań, w których ludzie starali się zwyczajnie żyć, nie słysząc krzyków, jęków, nie widząc gwałtów, grabieży i stale rosnącej obecności „wyzwolicieli”. *„Komendantów wojskowych polskich w Warszawie jest dwóch – wspominał jeden ze świadków – jeden na Warszawę, al. Ujazdowskie (obecnie al. Stalina) róg al. Róż i komendant na Pradze, Otwocka 3. Obydwaj rosyjscy Polacy – pułkownicy. Rosyjskich komendantów wojskowych jest czternastu (Warszawa podzielona jest na 14 rejonów) na każdym rejonie jest major, przeważnie dość inteligentny, zastępcą kapitan, przeważnie półanalfabeta, pluton ochrony i komórka NKWD. Zajmują oni zawsze jeden z nieopalonych domów swego rejonu, wysiedlając z tegoż domu ludność cywilną. [...] Na każdym kroku spotyka się robocze drużyny rosyjskie, wyciągające kable podziemne na terenie całej Warszawy. Kable te następnie wywożone są samochodami w niewiadomym kierunku”.*

W styczniu 1945 r., po zajęciu przez Armię Czerwoną i Ludowe Wojsko Polskie ruin lewobrzeżnej Warszawy i odejściu na zachód większości jednostek Armii Czerwonej proces instalowania się na Pradze kolejnych placówek komunistycznej „bezpieki” (w tym głównie polskiej, nadzorowanej bezpośrednio przez sowietów) nie tylko nie uległ wyhamowaniu, ale nabrał wręcz nowej dynamiki. Zapowiadał to zresztą już 19 stycznia 1945 r. gen. Iwan Sierow – pełnomocnik NKWD przy 1. Froncie Białoruskim, pisząc do Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych Ławrientija Berii: *„W celu zaprowadzenia należytego porządku w Warszawie wykonaliśmy co następuje: 1. zorganizowaliśmy grupy operacyjno-czekistowskie mające na celu filtrację wszystkich mieszkańców zamierzających przedostać się na Pragę”.*

W zimie 1944/1945 r. dowództwo Armii Czerwonej zajęło na Pradze na siedziby komendy miasta co najmniej cztery gmachy. Poza wspomnianą już Otwocką 3,

Ironically, Praga’s residential buildings, which had survived the hecatomb of the Rising and which would otherwise provide shelter for the refugees from the left-bank area of the city, became Praga’s curse. As early as in the winter of 1944-1945 new “tenants” began to move into the preserved tenements, which were then given an entirely different purpose. Previously tranquil apartments were transformed into interrogation rooms, cellars into remand prisons, quiet courtyards into the resting places of murdered prisoners. All that happened in the immediate vicinity of busy streets, houses and apartments, where people tried to lead normal lives, free from the sounds of screams and groans and the sights of rapes, plundering and the ever increasing presence of “liberators”. *“There are two Polish military commanders in Warsaw – recounted one of the witnesses – one for Warsaw, in Ujazdowskie Avenue (now Stalin Avenue) the corner of Róż Avenue and a commander in Praga, at 3 Otwocka Street. Both are Russian Poles – colonels. There are fourteen Russian commanding officers (Warsaw is divided into 14 districts) each of the districts has a major, usually a quite intelligent one, his deputy is a captain, usually an illiterate, a security platoon and an NKVD cell. They always occupy one of the preserved houses in their district by relocating civilians from the house. [...] There are Russian working squads everywhere, pulling out underground cables all over Warsaw. The cables are then transported in an unknown direction”.*

By June 1945 after the Red Army and the Polish People’s Army had seized the ruins of the left-bank Warsaw and most of the Red Army units had moved away to the west, the process of establishing further units of the Communist secret police (chiefly Polish under direct Soviet supervision) did not slow down, but in contrast gained new momentum. That had already been announced on 19 January 1945 by General Ivan Serov – the NKVD’s plenipotentiary to the First Belorussian Front, who wrote to the People’s Commissar for Internal Affairs Lavrenti Beria: *“To introduce proper order in Warsaw, we did the following: 1. We organized operative-chekist groups to infiltrate all inhabitants intending to get through to Praga”.*

In the winter of 1944-1945 at least four buildings were taken over by the Red Army to serve as the city’s

4. Budynek Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława IV przy ul. Jagiellońskiej 38 – w latach 1945–1946 siedziba Trybunału Wojskowego Armii Czerwonej

The Vladislaus IV Upper Secondary School at 38 Jagiellońska Str – in 1945–1946 the seat of the Red Army Military Tribunal



także kamienicę przy Kawęczyńskiej 12, Jagiellońskiej 17 oraz Targowej 76. Co więcej, na Szmulkach przy ul. Wiosennej 8 mieściło się ponadto tzw. przedstawicielstwo wojsk sowieckich o nierozpoznanym dotąd charakterze (najprawdopodobniej zajęte na kwatery). Spośród wymienionych lokalizacji najważniejszą w początkowym okresie była z pewnością Otwocka 3 – mieściły się tam poza wzmiankowaną komendą także Trybunał Wojskowy wraz z siedzibą prokuratora Armii Czerwonej. Musiał tam też znajdować się podręczny areszt. Kolejny Trybunał Wojenny zlokalizowany został przy ul. Jagiellońskiej 38 (w budynku gimnazjum im. Władysława IV), która z wolna zaczęła zamieniać się w wydzieloną sowiecką enklawę. Pod numerem 34 urzędował bowiem przewodniczący wspomnianego trybunału, a w kamienicy pod numerem 28 prokuratorzy Armii Czerwonej. O tym, jak wyglądała wówczas część gmachu gimnazjum im. Władysława IV, wspominał po latach jeden z jego abiturientów: „Zacząłem chodzić do Władysława IV w roku szkolnym 1945/'46, wtedy szkoła była na ulicy Kawęczyńskiej i kończyłem tam drugą klasę gimnazjum. Natomiast w następnym roku szkolnym 1946/'47 gimnazjum i liceum im. Władysława IV przeniosło się do swojego gmachu na ul. Jagiellońskiej 38. Wówczas szkoła nie zajmowała całego budynku. Moja klasa była na pierwszym piętrze i okna, duże okna były zamalowane (najniższy poziom okien) od zewnątrz, szarą farbą. Moje miejsce było przy ścianie z oknami i zauważyłem, że ta

headquarters. Apart from 3 Otwocka Street mentioned above, the tenements at 12 Kawęczyńska, 17 Jagiellońska and 76 Targowa were taken. Moreover, in the Szmulki area at 8 Wiosenna Street there was a facility of the Soviet army, whose purpose has not been identified to date (most probably used as lodgings). Early on, the most important of the locations mentioned above was surely 3 Otwocka Street, which, apart from the above-mentioned HQ, housed the Military Tribunal along with an office of the prosecutor of the Red Army. A remand prison must have also been located there. Another War Tribunal was situated at 38 Jagiellońska Street (the building of the Vladislaus IV Lower Secondary School), which gradually turned into a detached Soviet enclave. Number 34 was used as the office of the president of the above-mentioned tribunal, and the tenement number 28 was occupied by Red Army prosecutors. The appearance of a part of the Vladislaus IV Lower and Upper Secondary Schools is described years later by one of its graduates: "I first went to Vladislaus IV in the 1945-46 academic year. At the time the school was situated in Kawęczyńska Street and I finished my second year there. The following year the Vladislaus IV Lower and Upper Secondary Schools were moved to the building at 38 Jagiellońska Street. At that time the school did not take up the entire building. My classroom was on the first floor and the windows, large windows were covered (the lowest tier of windows) with grey paint on the outside. My seat was beside the wall with the windows

farba odstaje przy framudze na dole. Mogłem więc przez szparę patrzeć i obserwować boisko. Myśmy wtedy wiedzieli tyle, że w skrzydle od ul. Jagiellońskiej jest jakiś posterunek, czy jakaś siedziba NKWD. Brama była zamknięta, nie było wejścia do szkoły od tamtej strony. Od strony naszego gmachu drzwi na boisko były zabite deskami i właściwie tam było tylko jedno wyjście i jak oni to wszystko zabili z jednej i drugiej strony, to nawet niewielu miało świadomość, że tam były kiedyś drzwi na boisko. Na boisko nikt z uczniów nie mógł wchodzić. Tak samo brama od ulicy Jagiellońskiej była zamknięta, stał wartownik w bramie i stał wartownik od strony boiska. To było strasznie strzeżone miejsce. Natomiast na boisku stał ciekawy budynek i on mnie bardzo zainteresował. Był to budynek kwadratowy chyba z dachem czterospadowym, a może płaskim z okapami, było jedno wejście do tego budynku – drzwi zamykane na skobel. Dookoła tego budynku w promieniu 2 metrów był porządnie zrobiony płot z drutu kolczastego. Wartownik stał przy wejściu, które też było zamykane na furtkę z drutu kolczastego”.

Nie był to niestety koniec obecności sowieckiego wojskowego aparatu sprawiedliwości w prawobrzeżnej

and I noticed that the paint came off by the frame at the bottom. So I was able to look through the gap and watch the playground. All we knew then was that the wing facing Jagiellońska Street housed some kind of station or the NKVD's HQ. The gate was closed, one could not enter the school from there. The door of our building leading out to the playground was boarded up and in fact that was the only exit. When they had boarded up the door on both sides only few people were aware that there used to be an exit to the playground. None of the students was allowed to enter the playground. The gate facing Jagiellońska Street was closed too; there was one guard at the gate and another one in the playground. It was an awfully guarded place. In the playground there was an intriguing building which I was really interested in. It was a square building with a hipped roof or perhaps a flat one with eaves, the building had a single entrance – a door which closed on a staple. A sturdy barbed-wire fence surrounded the building within a 2-metre radius. A guard stood by the entrance which was closed with a barbed-wire wicket”.

Unfortunately, that was not the end of the presence of the Soviet military justice apparatus in the right-bank

5. Budynek przy ul. Jagiellońskiej 28 – w latach czterdziestych siedziba prokuratorów Armii Czerwonej

Building at 28 Jagiellońska Str – in the 1940s the seat of the Red Army prosecutors



części Warszawy. Aparatu, który w myśl porozumienia podpisanego przez PKWN 26 VII 1944 r. obejmował swoją jurysdykcją wszystkich cywilów – obywateli polskich, którzy mieli nieszczęście znaleźć się w bliżej nieokreślonej strefie przyfrontowej. Wiadomo, iż w tzw. kordegardzie przy ul. 11 Listopada 68 funkcjonował kolejny trybunał – być może NKWD, dysponujący podręcznym aresztem „wygospodarowanym” w piwnicach sąsiedniej kamienicy nr 66. „Po drugiej stronie ul. 11 Listopada – wspominał jeden ze świadków – chodziły gęsto patrole NKWD i stały warty przed niektórymi budynkami. Ich było bardzo łatwo rozpoznać, bo ich zewnętrzny modrunek: umundurowanie od butów po czapkę były w lepszym gatunku. Oficerowie w zimę chodzili w długich kozuchach. Z matką chcąc przejść na Targówek musieliśmy przechodzić przez jedyne przejście, którym był wiadukt kolejowy i przepust. I tam po obu stronach stały wzmocnione posterunki NKWD i kontrolowały przechodzących. Zwłaszcza mężczyźni byli zatrzymywani. Dopiero później (to była zima z 1944 na 45) przyszła wiedza, szeptana, że na terenie przykolejowym dzieją się makabryczne rzeczy, że Sowieci likwidują Akowców. Pamiętam z końca lat 60., że na terenie przyległym do linii kolejowej, blisko wiaduktu, często były składane kwiaty, był jeden duży krzyż”.

Kończąc przegląd obiektów zajętych przez sowieckie formacje wojskowe (ale także i NKWD) – trzeba wspomnieć także o Dworcu Wileńskim (gdzie utworzona została tzw. komenda etapowo-przepustkowa), o budynkach byłej dyrekcji PKP przy ul. Wileńskiej 2/4 (rezydował tam m.in. pełnomocnik Armii Czerwonej przy prezydium Rady Ministrów) oraz o gmachach przy ulicach Zamoyskiego 43 i Targowej 81, zajętych przez intendenturę oraz sowieckie jednostki logistyczne.

Bardzo szybko na Pradze zaczęło też instalować swoje aktywa NKWD, planując szeroko zakrojone operacje przeciwko polskiemu podziemiu (np. operację o kryptonimie „Białowieża”, wymierzoną w struktury Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK). Tak w mieście, jak i na jego bezpośrednim zapleczu działały w sumie dwie sowieckie grupy operacyjne: „warszawska” dowodzona przez płk. Pawła Michajłowa i „praska” kierowana przez płk. Michaiła Lichaczewa. Wzorem formacji wojskowych, sowiecki aparat bezpieczeństwa starał się skoncentrować swoje aktywa na stosunkowo niewielkim

area of Warsaw. The apparatus, whose jurisdiction pursuant to the covenant signed by the PKWN (The Polish Committee of National Liberation) on 25 July 1944 included all civilians – Polish citizens who were unlucky to find themselves in an undetermined frontline zone. Another tribunal, perhaps an NKVD one, is known to have been seated in the so-called guardhouse at number 68 in 11 Listopada Street with its own remand prison housed in the basement of the neighbouring tenement number 66. "The other side of 11 Listopada Street – recounted one the witnesses – was frequently patrolled by the NKVD and guards stood at some of the buildings. They were easily recognizable as their uniforms from boots to hats were of better quality. In winter officers wore sheepskin coats. When my mother and I wanted to go to Targówek we had to go through the only passage, i.e. a rail flyover and a culvert. They were heavily guarded on both sides by the NKVD sentries, who checked passers-by. Men, in particular, were stopped. It was only later on (in the winter of 1944-1945) that people became aware that horrible things were going on in the area of the railway, that the Soviets killed Home Army members. I remember that in the close of the 1960s flowers were laid in the area adjacent to the railway, near the flyover, and there was a large cross".

To close the review of the facilities occupied by the Soviet military units (as well as the NKVD) one needs to mention the Wileński Railway Station (where the special-purpose headquarters were set up), the buildings formerly occupied by the Polish State Railway administration at 2/4 Wileńska Street (the residents included the Red Army's plenipotentiary to the presidium of the Council of Ministers) as well as the buildings at 43 Zamoyskiego and 81 Targowa streets, occupied by the quartermaster corps and Soviet logistic units.

In no time at all did the NKVD too begin to install their cells in Praga as part of their far-reaching operations against the Polish underground (e.g. the "Białowieża" operation targeted against the units of the Home Army's Eastern Subdivision of the Warsaw District). In total there were two Soviet operation groups active in Warsaw and in its immediate vicinity: the "Warsaw Group" commanded by Colonel Pavel Michaylov and the "Praga Group" commanded by Colonel Michail Lychatchev. Following the model of the military units, the



6

obszarze, tworząc na Pradze Północ swoistą enklawę. Obejmowała ona kwartał miasta wyznaczany przez ulice: 11 Listopada, Szwedzką, Inżynierską i Wileńską. Wyłomem w tym zakresie były budynki byłego żydowskiego akademika przy ul. Sierakowskiego 7, w którym w okresie okupacji niemieckiej funkcjonował Szpital Przemienienia Pańskiego oraz położony blisko niego gmach przy ul. Szerokiej 8 (wykorzystywany najprawdopodobniej na kwatery), a także bliżej nieustalone – używane doraźnie jako miejsca przetrzymywań aresztowanych – domy prywatne na Targówku. Jednym z obiektów rozpoznanych na Pradze Południe jako miejsce represji sowieckich był też zajęty przez NKWD na kilka miesięcy wiosną 1945 r. niemiecki obóz pracy przy ul. Skaryszewskiej 8, zlokalizowany w liceum im. gen. Jakuba Jasińskiego. *„Ostatnio uruchomiony został czwarty obóz na ul. Skaryszewskiej na Pradze – informowała strona niepodległościowa – Obecnie znajduje się w nim przeszło*

Soviet security apparatus tried to concentrate its activities on a relatively small area, creating a kind of enclave in Praga Północ (North Praga). It comprised the city's quarter delineated by 11 November, Szwedzka, Inżynierska and Wileńska streets. An exception to this were the buildings of the former Jewish boarding house at 7 Sierakowskiego Street, which housed the Transfiguration Hospital during the German occupation, and the nearby building at 8 Szeroka Street (most probably used as lodgings), as well as unidentified private houses in Targówek – used temporarily to keep arrested individuals. The only facility to have been identified to date in Praga Południe (South Praga) as the site of Soviet repressions is the German labour camp at 8 Skaryszewska Street, located in the Gen. Jakub Jasiński Upper Secondary School, taken by the NKVD for a few months in the spring of 1945. *"Recently the fourth camp has been set up in Skaryszewska Street in Praga – reported*



6-8. Budynek przy ul. 11 Listopada 68 (kordegarda) – w latach czterdziestych siedziba trybunału NKWD (6); schowek pod schodami (7) i wejście na strych (8)

Building at 68 11 Listopada Str (guardhouse) – in the 1940s the seat of the NKVD tribunal (6); a nook under the stairs (7) and entrance to the attic (8)

3 tysiące robotników polskich przywiezionych z Niemiec. Cel uwięzienia tych robotników i ich trzymanie zupełnie nieznany. R[ada] G[łówna] O[piekuńcza] powiadomione o wyjątkowo ciężkich warunkach i głodzie panującym w tym obozie, otrzymało polecenie na udzielenie pomocy. Obozu przy Skaryszewskiej pilnują żołnierze w uniformach polskich i mówiący po polsku, wewnątrz wyłącznie NKWD”.

Największym zespołem budynków na Pradze przejętym w pierwszej kolejności przez sowiecki aparat bezpieczeństwa były koszary 36 pp. WP zlokalizowane przy ul. Ratuszowej 10 (częściej znane jednak jako więzienie przy ul. 11 Listopada bądź też „Toledo”), w których zorganizowane zostało najważniejsze w Warszawie (do połowy 1945 r.) więzienie karno-śledcze. Tworzyło ono wraz ze wspomnianymi już wcześniej gmachami przy tej samej ulicy jednolity kompleks wykorzystywany do celów represyjnych. Od ulicy więzienie oddzielał

the independence-minded side – Currently it holds over 3,000 Polish labourers transferred from Germany. The purpose of the labourers' imprisonment and their custody is completely unknown. The R[ada] G[łówna] O[piekuńcza] (Central Welfare Council) having been informed of the extremely hard conditions and hunger prevailing in the camp, was instructed to provide aid. The camp in Skaryszewska Street is guarded by Polish-speaking soldiers in Polish uniforms, inside there is only the NKVD”.

The largest group of buildings in Praga to have been taken by the Soviet security forces early on were the former barracks of the 36th Infantry Regiment of the Polish Army, located at 10 Ratuszowa Street (more commonly known as the prison at 11 Listopada Street or "Toledo"), which housed Warsaw's most important (until the mid-1945) criminal-investigative prison. The prison along with the above-mentioned buildings situated

wysoki na około 3 m mur, zakończony zasiekami z drutu kolczastego. W narożnikach znajdowały się wieżyczki strażnicze z reflektorami. Na pierwszym piętrze był oddział śledczy z osobnymi celami dla mężczyzn i kobiet oraz pokojami przesłuchań. Wydzielona cela skazanych na karę śmierci znajdowała się także na pierwszym piętrze, a egzekucje odbywały się co najmniej w dwóch miejscach. Były to dwie piwnice, zwane potocznie bunkrami, zlokalizowane na dziedzińcu więzienia oraz poza budynkiem więziennym, w załomie muru. W tym miejscu wmurowana była dodatkowo szyna, na której wieszano skazańców. Zwłoki zamordowanych zakopywano głównie na terenie więzienia, pod murem cmentarza bródnowskiego lub w innych nierozpoznanych dotąd lokalizacjach.

Podobną „range” jak omawiana wcześniej Jagiellońska, czy też właśnie 11 Listopada, zyskała również niepozorna i cicha uliczka Strzelecka – zamknięta z jednej strony Szwedzką, z drugiej zaś 11 Listopada. O ile najważniejszym miejscem do przetrzymywania więźniów stały się dla Sowietów były koszary 36 pp., o tyle najważniejszym gmachem w działaniach operacyjnych była kamienica wybudowana w końcu lat trzydziestych przez hr. Zygmunta Jórskiego przy ul. Strzeleckiej 8 (róg Środkowej 13). To tam przywożono wszystkich zatrzymanych w trakcie obław, którzy mieli dla sowieckiego aparatu bezpieczeństwa jakieś znaczenie operacyjne. Według potwierdzonych danych, trafili tu m.in. ostatni komendant Obszaru Warszawskiego AK – płk Zygmunt Marszewski „Kazimierz”, były komendant Okręgu Nowogródzkiego AK płk Janusz Szlaski „Prawdzic”, komendant Podokręgu Wschodniego AK – ppłk Lucjan Antoni Szymański „Janczar”, komendant Obwodu AK Sokołów Podlaski mjr Jerzy Sasin „Rosa” czy też komendant Okręgu Białostockiego NOW – kpt Mieczysław Grygorcewicz „Miecz”, a także Witold Bieńkowski „Kalski” z Delegatury Rządu, Jan Hoppe – wiceprzewodniczący konspiracyjnego Stronnictwa Pracy i wielu innych. W lokalach mieszkalnych na pierwszym, drugim i trzecim piętrze, z których wcześniej wyrzucono mieszkańców, zaczęli urzędować śledczy NKWD, w piwnicach i na parterze urządzono podręczny areszt wraz z dwoma karcercami (bez okien), zlokalizowanymi pod schodami dwóch klatek schodowych od strony ul. Strzeleckiej (w części budynku od strony

in the same street made up a cohesive complex used for repression purposes. The prison was fenced from the street by an approx. 3-metre high wall, topped with barbed-wire entanglements. There were watchtowers with spotlights in the corners. The first floor housed a department of investigation with separate cells for men and women and interrogation rooms. A separate death cell was on the first floor too and executions were carried out in at least two places. They were two cells, commonly known as bunkers, located in the prison's courtyard and outside of the prison building, in the wall's recess. A rail was fixed there to hang convicts. The bodies of the murdered prisoners were buried mainly in the prison premises, beside the wall of the Bródnowski Cemetery or in other unidentified locations.

A "reputation" similar to that of the aforementioned Jagiellońska or 11 Listopada Streets was earned by the inconspicuous and quiet Strzelecka Street – closed by Szwedzka on one side and 11 Listopada on the other. While the former barracks of the 36th Infantry Regiment were the most important prisoner detention place for the Soviets, the most important building in terms of operational activities was the tenement built in the late 1930s by Count Zygmunt Jórski at 8 Strzelecka Street (the corner of 13 Środkowa Street). It was the destination of all individuals detained during sweep operations, regarded as having operational significance for the Soviet security apparatus. According to the confirmed data its inmates included the last commander of the Home Army's Warsaw Area – Colonel Zygmunt Marszewski "Kazimierz", the former commander of the Home Army's Nowogródzki District – Colonel Janusz Szlaski "Prawdzic", the commander of the Home Army's Eastern Subdistrict – Lieutenant-Colonel Lucjan Antoni Szymański "Janczar", the commander of the Home Army's District of Sokołów Podlaski Major Jerzy Sasin "Rosa", the commander of the NOW (National Military Organisation) District of Białystok – Captain Mieczysław Grygorcewicz "Miecz" as well as Witold Bieńkowski "Kalski", member of the Central Agency in Poland of the Government-in-Exile, Jan Hoppe – deputy chairman of the clandestine Labour Alliance (Stronnictwo Pracy) and many others. The dwelling units on the first, second and third floors, emptied of their occupiers, were used by the NKVD investigators, while the basement and the

ul. Środkowej znalazły się wyłącznie kwatery funkcjonariuszy sowieckich służb specjalnych).

Według niepotwierdzonych informacji tam też przez kilka miesięcy znajdowała się jedna z kwater wspomnianego już wcześniej gen. Iwana Sierowa – odpowiedzialnego za rozbięcie polskiego podziemia niepodległościowego. Tam też rezydował wspominany już płk P. Michajłow, a w późniejszym czasie doradcy ministra Bezpieczeństwa Publicznego gen. Nikołaj Seliwanowski i płk Siemion Dawydow oraz „sowiec” WUBP w Warszawie ppłk Bobczenko. Dla zachowania tajemnicy zbrodni, jakich tam dokonywano, ul. Strzelecka od Środkowej do 11 Listopada została na kilka miesięcy wyłączona z ruchu – w poprzek jezdni postawiono zasieki z drutu kolczastego i wystawiono wartowników. Całość oświetlały reflektory o dużej mocy. Ofiary niezwykle brutalnych przesłuchań bądź odsyłano do obozu specjalnego, a następnie kontrolno-filtracyjnego w Rembertowie, bądź topiono w toalecie umiejscowionej na podwórku posesji, bądź też zakopywano w różnych – najczęściej nieznanach dziś miejscach, w tym m.in. pomiędzy torami – na dawnym cmentarzu cholerycznym lub też żydowskim i bródnowskim. „Budynek przy ul. Środkowej 13 [róg Strzeleckiej 8] – informowała poakowska siatka wywiadowcza – zajęty przez władze bezpieczeństwa. Trzymani są w nim i poddawani badaniom więźniowie. Dom jest na zewnątrz odgradzony drutem kolczastym, na którym widnieją napisy: przechodzić na drugą stronę. Wieczorem budynek oświetlają cztery silne reflektory oraz strzegą wzmocnione straże zewnętrzne. Mieszkańcy sąsiednich domów opowiadają, że z budynku władz bezpieczeństwa dochodzą stale jęki, a nawet podobno odgłosy salw związanych z wykonywaniem wyroków śmierci. Jest w każdym razie faktem, że w piwnicach budynku umierają ludzie na skutek bicia, podczas badania przez funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa”.

Dodatkowo przy ul. Strzeleckiej, pod numerami 10, 40 i 46, ulokowane zostało dowództwo oddziału operacyjnego NKWD, działającego na terenie stolicy – którym był III, a następnie II batalion z 2. pułku strzeleckiego 64. Dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD (w sumie, w różnych okresach od 500 do ponad 700 żołnierzy). W drugiej połowie 1945 r. zmieniono jego dyslokację na położony niedaleko cmentarza na Powązkach Wojskowych Fort Bema. Na Pradze pozostał jedynie pododdział



9. Budynek przy ul. 11 Listopada 66 – drzwi z judaszem i metalową zasuwą ze zorganizowanego tu aresztu NKWD

Building at 66 11 Listopada Str – door with a peephole and a metal bolt from the NKVD remand prison

ground floor were turned into a remand prison with two (windowless) seclusion cells located under the stairs in two staircases facing Strzelecka Street (the part of the building facing Środkowa Street was used exclusively to accommodate functionaries of Soviet special forces).

According to unconfirmed reports one of the HQs of the above-mentioned General Ivan Serov was located there as well, said general being responsible for destroying the Polish clandestine independence movement. It was also the seat of the above-mentioned Lieutenant P. Michaylov, and subsequently of the advisor of the Minister of Public Security General Nikolai Selivanovski and Lieutenant Semyon Davidov and the "sovetnik" of the Provincial Office of Public Security in Warsaw Lieutenant-Colonel Bobchenko. To keep the secrecy of the crimes committed there the stretch of Strzelecka Street from Środkowa to 11 Listopada was closed for traffic for a few months – barbed-wire entanglements were placed



ochronny, w sile od plutonu do kompanii żołnierzy zakwaterowanych najprawdopodobniej w budynkach fabrycznych przy ul. Szwedzkiej 2. Ich głównym zadaniem, poza braniem udziału w obławach, była ochrona placówek zajętych przez władze sowieckie, ale także i PKWN-TRJN, jak również „zabezpieczenie” głównych arterii komunikacyjnych Warszawy – w tym głównie mostów na Wiśle.

„Aresztowano na Pradze w domu przy ul. Kawęczyńskiej i Radzymińskiej kilkadziesiąt osób wieczorem na podstawie list – informował jeden z meldunków siatki wywiadowczej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. [...] W godzinach południowych na bazarze przy ul. Stalowej przeprowadzono łapankę. Sprawdzano legitymację

across the street and guards were stood. The entire area was illuminated by high-wattage spotlights. The victims of brutal interrogations were either transferred to a special camp and then to an inspection-infiltration camp in Rembertów, drowned in a toilet placed in the courtyard, or buried in various places, usually unknown today, e.g. between railway tracks – in the cholera cemetery or the Jewish or Bródnowski cemeteries. *"The Building at 13 Śródkowa Street [the corner of 8 Strzelecka Street] – informed the post-Home Army intelligence – has been taken by the security forces. Prisoners are kept captive and interrogated there. The house is fenced off with barbed-wire with signs saying »Go to the other side«. In the evening the building is lit by four high-wattage*



10.11. Budynek przy ul. Sierakowskiego 7 – w latach 1944-1945 pierwsza siedziba Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Warszawie (10); drzwi do celi w piwnicy (11)

Building at 7 Sierakowskiego Str – in 1944-1945 the first seat of the Ministry of Public Security, and then of the Provincial Office of Public Security in Warsaw (10); door of a basement cell (11)

i przeprowadzono rewizje osobiste. Szczególną uwagę zwracano na dowody pracy, nie posiadających dowodów zatrzymano. Wieczorem tego samego dnia (godzina 21.15) w Teatrze Miejskim ul. Zamoyskiego zatrzymano ok. 50 osób. Obie akcje kierowane były przez NKWD. W pierwszych dniach czerwca – zaostrezenie w postępowaniu UB w stosunku do ludności Pragi. Zatrzymanych po godzinie 22.00 trzyma się w pozycji leżącej, z twarzą do ziemi, z podniesionymi nad głową rękami, do przybycia eskorty odprowadzającej do komisariatów”.

W czerwcu 1945 r. (tuż po zakończeniu działań wojennych) polska strona niepodległościowa sygnalizowała znaczny wzrost obecności NKWD na Pradze. Według ustaleń wywiadu Delegatury Sił Zbrojnych na

spotlights and guarded by reinforced sentries on the outside. The residents of the neighbouring houses say that they regularly hear groans and even salvos of executions coming from the building occupied by the security authorities. Anyway, it is the fact that people die in the building's basement as a result of beating during interrogations by security service functionaries”.

In addition, at numbers 10, 40 and 46 in Strzelecka Street, the headquarters of the NKVD's operational reserve active in the capital were located, said reserve being the 3rd, and then the 2nd battalion of the 2nd infantry regiment of the 64th Division of the NKVD's Interior Troops (the total of 500 to over 700 soldiers at various times). In the latter half of 1945 its location was changed to the Bema Fort, situated near the Powązki military cemetery. Only the defensive subunit remained in Praga, numbering a platoon to a company of soldiers most probably quartered in the factory buildings at 2 Szwedzka Street. Their main task, apart from taking part in sweep operations, was the protection of facilities taken over by the Soviet authorities and the PKWN-TRJN (Polish Committee of National Liberation – Temporary Government of National Union) as well as the protection of Warsaw's thoroughfares – bridges, in particular.

“Several dozen people were arrested in the evening in Praga in the house in Kawęczyńska and Radzywińska streets based on lists – stated an intelligence report of Central Agency in Poland of the Armed Forces. [...] In the afternoon hours a round-up was held in the marketplace in Stalowa Street. Identification checks and body searches were carried out. Proofs of employment were looked at in particular, those who had no such proofs were detained. In the evening of the same day (9:15 pm) about 50 people were arrested in the Municipal Theatre in Zamoyskiego Street. Both operations were staged by the NKVD. The early days of June saw the UB's (Security Office) tougher measures against the people of Praga. Those detained after 10:00 pm are made to lie face down with arms raised over their heads until the arrival of the escort transferring them to the police stations”.

In the June of 1945 (immediately after the end of military activities) the Polish independence side signalled the increased presence of the NKVD in Praga. The findings of the intelligence of the Central Agency in

Kraj: „W ślad za przybyciem oddziału pancernego wojska NKWD, do dn. 9 czerwca 1945 r. przybywały na Pragę codziennie nowe oddziały NKWD wyposażone w samochody pancerne, motocykle z bronią maszynową i ckm na taczankach. Według obliczeń członków MO [...] łączny stan tych oddziałów wynosi około 3 tysiące oficerów i żołnierzy”. Podana we wspomnianym meldunku liczba żołnierzy NKWD była z pewnością przesadzona, odzwierciedlała jednak obawy mieszkańców stolicy, którzy na co dzień narażeni byli na planowe i spontaniczne, polityczne i kryminalne akty agresji ze strony naszych tzw. sojuszników. W jednym z wielu doniesień Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj wywiadowca odnotował: „Pijani żołnierze sowieccy o godzinie 15 grabili kupców na bazarze Różyckiego (Praga). Interweniujący milicjanci zostali pobici. Wywiązała się strzelanina. Po stronie polskiej zabitych dwóch ludzi, jeden ranny, po sowieckiej jeden zabity, jeden ranny”.

W drugim rzucie na Pradze zaczęły pojawiać się także i agendy polskiego, komunistycznego aparatu represji. Nieprzypadkowo zajmował on obiekty położone bardzo blisko gmachów obsadzonych już wcześniej przez sowietów. Przy Kawęczyńskiej 41 rozpoczął swoje urzędowanie Wojskowy Sąd Okręgowy, swoją siedzibę miała tam także Prokuratura Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Podobnie jak przy Otwockiej 3, musiał tam także istnieć podręczny areszt. Przy Jagiellońskiej 9 i Wileńskiej 11 rozpoczęły natomiast funkcjonowanie XV i XIV komisariaty MO. Nadzorowana bezpośrednio przez funkcjonariuszy sowieckich służb specjalnych polska bezpieka w płynny, niezauważalny wręcz sposób przejmować zaczęła również obiekty wykorzystywane dotąd wyłącznie przez NKWD. Do gmachu przy ul. Sierakowskiego 7 wprowadziło się najpierw Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, zajmując na kwatery także kamienicę przy Szerokiej 8, a następnie na długie lata osiadł tam Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. „Cele aresztowanych – wspominała jedna z aresztowanych – znajdowały się w półkolistej sali gimnastycznej. Kiedy nas przywieziono nie wszystkie ścianki działowe były gotowe, więc wpędzono wszystkie kobiety do jednego dużego pomieszczenia, mokrego jeszcze od zaprawy i farby, gdzie pod jedną ścianę rzucono trochę potarganej słomy”. Podobny los, jak burzę na Sierakowskiego, spotkał także centralę NKWD na Pradze, tzn. gmach przy

Poland of the Armed Forces stated: "Immediately after the arrival of the NKVD armoured unit until 9 June 1945 new NKVD units arrived in Praga every day, equipped with armoured vehicles, motorcycles with machine guns and heavy machine guns on tachankas. As calculated by the members of Citizens' Militia these units number the total of approx. 3,000 officers and soldiers". The number of NKVD troops stated in the report was certainly exaggerated, yet it reflected the fears of the city's inhabitants, who were subject to planned and spontaneous, political and criminal acts of aggression from the side of our allies. One of the many reports of the Central Agency in Poland of the Armed Forces contained the following observation noted by an intelligence agent: "Drunk Soviet soldiers robbed sellers in the Różycki marketplace (Praga) at 3 pm. The intervening policemen were beaten up. Shots were fired. On the Polish side there are two killed people, one person is wounded, Soviet casualties include one killed and one wounded person".

As part of the second phase agencies of the Polish communist repressive apparatus began to crop up in Praga as well. It was by no coincidence that they were located in the immediate proximity of the buildings already occupied by the Soviets. At 41 Kawęczyńska Street the Military District Court was inaugurated as well as the Prosecutor's Office of the Warsaw Military District. Like in the case of 3 Otwocka Street it must have had a remand prison. Buildings at 9 Jagiellońska and 11 Wileńska streets were turned into the 15th and 14th MO (Citizens' Militia) stations. Controlled by the functionaries of the Soviet special services, the Polish secret police gradually and inconspicuously took over the buildings previously used by the NKVD only. The building at 7 Sierakowskiego Street initially housed the Ministry of Public Security, which also occupied the tenement at 8 Szeroka Street for lodgings, and then its premises were used by the Provincial Office of Public Security for years. "The cells of the remanded individuals – recounted one of the female prisoners – were in a semicircular gym. When we arrived there not all of the partition walls had been in place, and so all the women were rushed into a single large room with paint on plaster still wet and where some dishevelled straw lay beside one of the walls". The fate of the boarding house in Sierakowskiego Street was shared by the NKVD headquarters in Praga, i.e. the building at 9 Strzelecka Street (frequently



12. Budynek przy
ul. Szerokiej 8,
wykorzystywany przez WUBP
w Warszawie

Building at 8 Szeroka Str,
used by the Provincial Office
of Public Security in Warsaw

ul. Strzeleckiej 8 (bardzo często określany w dokumentacji jako Śródkowa 13), przejęty nominalnie w połowie lutego 1945 r. przez tworzący się dopiero Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. W jego gestii – jako podręczny areszt – znajdował się on aż do 1948 r., a później przez kolejnych kilkadziesiąt lat pozostawał w rękach „resortowego” kwaterunku. Swoją pobyt przy Strzeleckiej tak zapamiętał jeden ze świadków: „[...] rozlokowano nas w małych piwniczkach na węgłach. Ja się znalazłem z jednym kolegą z Włoch, drugiego nie znałem. Kłitka tak mała, że z trudem mogliśmy się koło siebie położyć, głowy dotykają jednej ściany, a od nóg do przeciwległej nie było nawet kroku. Słowem rozmiar grobu. Podłoga gliniana, pokryta grubą warstwą miazgi węglowej i cieniutką proszku z czegoś, co dawniej nazywało się zapewne słomą. Żadnego okienka. W kompletnej ciemności przesiedzieliśmy kilka dni, zatraciwszy zupełnie pojęcie czasu. Potem zainstalowano żarówkę, palącą się czerwonym nikłym światłem. Paliła się dla odmiany całą dobę, do reszty rozstrajając nerwy i wyzerając oczy. [...] Bieda nas dwóch w porównaniu z trzecim współtowarzyszem była niczym. To był prawdziwy bohater-męczennik. Niestety, nawet

referred to as 13 Śródkowa Street in the records), formally taken over in the mid-February 1945 by the forming Provincial Office of Public Security in Warsaw. The building continued to be used by the office for remand purposes as late as 1948, and then it provided lodgings for its functionaries for several decades to come. This is how one of the witnesses recalled his incarceration in Strzelecka Street: “[...] we were quartered in small coal cellars. I was quartered with an Italian mate, I did not know the other one. The place was so small that we could hardly lie next to each other, our heads touched one wall and our legs were hardly a step away from the other one. The place had a size of a grave, in a nutshell. The floor was made of clay and covered with a thick layer of coal dust and a thin layer of powder of what once must have been straw. Not a single window. We stayed there in utter darkness for several days and lost the sense of time. Then a light-bulb was installed, which produced dim red light. It was on day and night for a change, upsetting our nerves completely and killing our eyes. [...] The predicament the two of us shared was nothing compared to that of the third companion. He was a true hero and martyr. Unfortunately, I am unable to note down his surname, it



13-15. Budynek przy ul. Strzeleckiej 8 – siedziba dowództwa NKWD, a następnie tajny areszt WUBP w Warszawie (13); na ceglach zachowanych w piwnicach widać wyryte przez więźniów inskrypcje (14, 15)

Building at 8 Strzelecka Str – the seat of the NKVD command, and then a clandestine remand prison of the Provincial Office of Public Security in Warsaw (13); the bricks preserved in the basement clearly show inscriptions carved by the prisoners (14,15)

jego nazwiska zanotować nie mogę, mam wrażenie, że używane przez niego Borowicz było pseudonimem. Na samym początku opowiedział nam krótko swoją sprawę, później już mówić nie był w stanie. Dowiedzieliśmy się, że po wejściu bolszewików odbyła się jedna z końcowych odpraw A.K. na szczeblu wyższym w Warszawie, na której postanowiono rozwiązać dane oddziały. Jako przedstawiciel bodajże z Lubelszczyzny występował Borowicz. Gdy kolejno, po zakończeniu zebrania uczestnicy rozchodzili się, nadjechało widać na skutek zdrady kilka wojskowych samochodów bolszewickich, otoczono dom i paru ostatnich uczestników odprawy złapano, między innymi Borowicza. W śledztwie żądano, by wydał innych, a on milczał. Przez kilka dni, może nawet tydzień bito go prawie bez przerwy dzień i noc; na krótkie pauzy powracał do naszej piwnicy. Krew mu szła nie tylko z nosa, ust, uszu, ale po prostu ze wszystkich

seems to me that the surname Borowicz he used was his pseudonym. At the very beginning he briefly recounted his case, then he was no longer able to speak. We found out that on the arrival of the Bolsheviks one of the final Home Army briefings was held at a higher level in Warsaw, at which a decision was made to disband some specific units. Borowicz represented the Lublin region, as far as I recall. When the meeting had ended and the participants were leaving, several Bolshevik military cars arrived, due to treason surely, the house was surrounded and the last few participants of the briefing, including Borowicz were apprehended. During the investigation he was told to turn in the others, but he remained silent. For a few days or even a week he was almost incessantly beaten day and night; he returned to our cellar for short intervals. Blood was oozing not only from his nose, mouth and ears, but from every pore of his body. His sheepskin coat was taken



otworów ciała. Odebrano mu kozuch, w piekielnym więc zimnie leżał w piwnicy między nami dwoma, przykryty tylko naszymi płaszcami; nogi od bicia tak spuchły, że musiał chodzić boso; o wciągnięciu butów mowy być nie mogło. Dwa razy na dobę wypuszczano nas do ubikacji z dziurą w podłodze. Biedak nie mógł sam iść, prowadziliśmy więc, a właściwie ciągnęliśmy pod rękę. Któregoś dnia rozebrać się już nie mógł, ja więc musiałem to uczynić w ciemnej ubikacji. Odpiąłem ubranie, potem bieliznę i widzę w półmroku, że jeszcze ma na sobie coś ciemnego. W pierwszej chwili sądziłem, że to trykot, dopiero gdy dotknąłem, poczułem żar, była to skóra koloru ciemno-brązowego. Taki był cały od stóp do głów. Biedne skatowane ciało odmawiało kompletnie posłuszeństwa, a mowy nie było, by wartownik zechciał to uwzględnić i wypuścić w nieprzepisowym terminie. Pazurami więc wyżłobiłszy w kącie piwnicy jamkę, do której biedak krwawo wymiotował i wszystkie inne czynności załatwiał. W nocy majaczył nieprzytomnie i tylko szeptał bez przerwy: boli, boli, boli... Kiedyś przychodzi żołnierz, żeby znowu prowadzić na śledztwo. Borowicz nie ma siły wstać. Po chwili zstąpił do podziemia sam pan oficer śledczy. Trącił biedaka końcem buta i łaskawie orzekł: »Da, puskaj addachniot«. Odpoczynek trwał trzy godziny, po czym wyniesiono go na śledztwo i dalej bito”.

Co warte podkreślenia, także przy Strzeleckiej (pod numerem 11) zlokalizowany został podległy jeszcze wówczas MBP Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy. W drugiej połowie stycznia do gmachów PKP przy Wileńskiej 2/4 wprowadził się stołeczny Urząd Bezpieczeństwa. Był tam jednak „zbyt widoczny”, mając za sąsiadów wiele cywilnych instytucji. Dla szczególnej „specyfiki” swojej pracy potrzebował obiektu samodzielnego – położonego centralnie, a jednocześnie trochę na uboczu. Ostatecznie 9 lutego 1945 r. jego wybór padł na budynek należący do Cerkwi Prawosławnej przy ul. Cyryla i Metodego 4. Był on co prawda trochę zniszczony, dysponował jednak odpowiednią liczbą lokali – w sumie 43 (w tym piwnicami) – zdolnych pomieścić ponad 300-osobową rzeszę funkcjonariuszy, stanowiących kadre Urzędu Bezpieczeństwa na miasto stołeczne Warszawę. „Budynek zastaliśmy zniszczony – żalił się w piśmie szef Urzędu por. Grzegorz Łanin – dach w 70 procentach miał zniszczone pokrycie i podziurawiony był w trzech miejscach

away from him and so he was lying in the dreadfully cold cellar between the two of us, covered with our coats only; his legs were so swollen from beating that he had to walk barefoot; he was unable to put on his shoes. We would be let out to a toilet with a hole in the floor twice a day. The poor man could not walk on his own, so we led him or actually pulled him holding him under his arms. One day he was no longer able to undress, so I had to do it for him in the dark toilet. I took off his clothes and underwear and I saw in the twilight that there was something dark he wore. At first I thought it was a sweatshirt and it was only when I touched it that I felt the heat – it was his dark brown skin. He was all like that from head to toes. The poor tormented body completely failed him, and the warder would by no means accept that and let him out at an unscheduled time. We then carved a hollow in a corner of the cellar with our fingernails into which the poor man vomited with blood and did all the other things. At night he raved in his sleep, whispering all the time: it hurts, it hurts, it hurts... Once a soldier came to continue the investigation. Borowicz was too weak to get up. After a while the investigator himself descended to the cellar. He pushed the poor man with the tip of his boot and magnanimously said: »Da, puskaj addachniot« The respite lasted three hours, then he was taken to be investigated and the beating went on”.

It must be pointed out that it was in Strzelecka Street too (at number 11) where the Provincial Office for Press Control was seated, at that time subordinate to the Ministry of Public Security. In the latter half of January Warsaw's Office of Public Security moved into the Polish State Railway buildings at 2/4 Wileńska Street. The place was too conspicuous though as it was neighboured by a number of civil institutions. The special nature of its operations required a detached building, located centrally, yet somewhat out of the way. Finally, on 9 February 1945 the building belongs to the Orthodox Church at 4 Cyryla i Metodego Street was chosen. Although partially destroyed, it was sufficiently large – 43 units in total (including cellars) and so was able to accommodate more than 300 functionaries of the Office of Public Security for the Capital City of Warsaw. "We found the building to be in bad repair – complained the Office's head, Lieutenant Grzegorz Łanin in his letter – the roofing was 70 percent damaged and had three holes caused by shellfire, some windows and



16-18. Zamordowanych więźniów chowano m.in. na Cmentarzu Bródnowskim (16), cholerycznym (17) i na kirkucie (18)

The murdered prisoners were buried in the Bródno Cemetery (16), the cholera cemetery (17) and the Jewish cemetery (18)





19



20

19.20. Budynki przy
ul. Strzeleckiej 10 i 46
– w latach 1945-1947
zajęte przez oddziały
NKWD stacjonujące
w Warszawie

Buildings at 10 and
46 Strzelecka Str –
in 1945-1947 occupied
by the NKVD units
stationed in Warsaw

od pocisków, okna i drzwi nie w komplecie, pozostałe połamane i porzucane po całym budynku". W paradoksalny więc sposób postawiony w listopadzie 1945 r. pomnik tzw. czterech śpiących otoczony był miejscami, które przeciętnemu mieszkańcowi ówczesnej Pragi kojarzyły się raczej nie z pojęciem wdzięczności, ale głównie z represjami, jakimi poddawani byli w nich obywatele polscy. W gestii bezpieki budynek przy Cyryla i Metodego pozostawał aż do września 1950 r., kiedy to stołeczny Urząd Bezpieczeństwa ostatecznie przeniósł się do odbudowanego ze zniszczeń wojennych Pałacu Mostowskich na Muranowie. Wyniesienie się bezpieki nie oznaczało jednak automatycznego oddania obiektu prawowitym właścicielom, przez kolejnych kilkadziesiąt lat wykorzystywany był on przez MO.

Podobny los, jak Sierakowskiego, Strzelecką, spotkał także więzienie karno-śledcze przy Ratuszowej 10 (11 Listopada), które przechodząc pod zarząd MBP przemianowane zostało na więzienie Warszawa III, ustępując w stolicy na znaczeniu tylko więzieniu przy ul. Rakowieckiej 36. Skala zbrodni dokonanych w tym miejscu była

doors were missing, the remaining ones were broken and scattered all over the building". Ironically, the monument of the so-called four sleepers, erected in November 1945, was surrounded by the sites which the average inhabitant of the Praga of the day would mainly associate with persecutions which Polish citizens suffered rather than with any notion of gratitude. The secret police occupied the building in Cyryla and Metodego Street until September 1950 when the capital's Office of Public Security was ultimately moved to the Mostowskis' Palace rebuilt from the war damage, located in the Muranów district. The leaving of the building by the secret police did not mean that it returned to its rightful owners – in the several decades to come it was used by the Citizens' Militia (communist police force).

The fate of Sierakowskiego and Strzelacka streets was shared by the criminal and investigative prison at 10 Ratuszowa Street (11 Listopada), which was renamed to Warszawa III prison under the authority of the Ministry of Public Security, and was only second to the prison at 36 Rakowiecka Street in terms of importance.



21. Budynek przy ul. Szwedzkiej 2 – w latach czterdziestych kwatery pododdziału operacyjnego NKWD

Building at 2 Szwedzka Str – in the 1940s served as the quarters of an NKVD operational subunit



22

i jest obecnie trudna do oszacowania (z całą pewnością było ich kilkaset). Być może to ona skłoniła władze komunistyczne do zamknięcia tej placówki, rozebrania jej murów i zbudowania na jej miejscu osiedla mieszkaniowego. Podczas budowy tego osiedla wywożono pod nadzorem SB wykopane szczątki bezimiennych już ofiar.

Mijały lata, komunistyczny terror zmieniał swój charakter. Po 1956 r. represje w skali masowej w zasadzie wygasły. Nie były już potrzebne. Część gmachów wykorzystywanych do stosowania terroru po kilku miesiącach lub latach traciła ostatecznie swój przejściowy, złowrogi charakter, wracając do pierwotnych funkcji mieszkalnych. Z roku na rok zmniejszała się także liczba świadków mogących świadczyć o ich „służbie” dla komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Powoli, sukcesywnie zapadały się one w zbiorową niepamięć. Część z tych miejsc skrywała jednak nadal w swoich wnętrzach tajemnice – świadectwa dramatów wyrzniętych przede wszystkim na ścianach zwykłych z pozoru piwnic. Do dzisiaj możemy natknąć się na nie w wielu miejscach Warszawy: w dzielnicy Włochy – przy ul. Świerszcza 2, na Ochocie – przy ul. Wawelskiej 7, na Boernerowie – przy ul. Dostępnej 38. Pozostały one także na Pradze. Skrywa je do dziś w swoich piwnicach



23

22.23. Budynek przy ul. Wileńskiej 2/4 – w latach 1944-1945 pierwsza siedziba stołecznego Urzędu Bezpieczeństwa (22); drzwi do celi w piwnicy (23)

Building at 2/4 Wileńska Str – in 1944-1945 the first seat of Warsaw's Public Security Office (22); door of a basement cell (23)



24.25. Budynek należący do Cerkwi Prawosławnej przy ul. Cyryla i Metodego 4 – w latach czterdziestych siedziba stołecznego Urzędu Bezpieczeństwa (24); drzwi do celi w piwnicy (25)

(zdjęcia: 1, 2, 10, 11, 13, 19-21 – Piotr Życieński, 3-9, 12, 14-18, 22-25 – Marcin Łaszczyński)

Belongs to Orthodox Church building at 4 Cyryla i Metodego Str – in the 1940s the seat of Warsaw's Public Security Office (24); door of a basement cell (25)

(photos: 1, 2, 10, 11, 13, 19-21 – Piotr Życieński, 3-9, 12, 14-18, 22-25 – Marcin Łaszczyński)

The scale of crimes committed there was and still is hard to assess (several hundred in all certainty). It may have been the reason behind the communist authorities' decision to close down the facility, to pull down its walls and to build a housing estate on its site. During the construction of the estate the remains of nameless victims were removed under the supervision of the SB (secret police).

As years went by the communist terror changed its character. After 1956 massive repressions were essentially abandoned. They were no longer necessary. A number of buildings which had been used to inflict terror had ultimately lost their temporary, sinister character after a few months or years and regained their original residential functions. Year by year the number of witnesses who could testify to the buildings' being in the "service" of the communist security apparatus diminished. Gradually, their notorious role sank into general oblivion. Some of those sites have continued to hold a secret in their interiors – the evidence of the tragedies mostly carved on the walls of seemingly ordinary cellars. Even today we can come across them in many locations in Warsaw: in the Włochy district at 2 Świerszcza Street, in Ochota – at 7 Wawelska Street, in Boernerowo – at 38 Dostępną Street. They have also been preserved in Praga. They can be found in the cellars of the tenement

kamienica przy ul. 11 Listopada nr 66 – obecnie rozpadająca się i przeznaczona do rozbioru. Skrywa je gmach byłej bursy żydowskiej przy ul. Sierakowskiego 7 (wykorzystywany obecnie przez policję), skrywa je wreszcie gmach przy ul. Strzeleckiej 8. Zwłaszcza ten ostatni budynek, będący pierwotnie zwykłą kamienicą czynszową, zajmuje szczególne miejsce w skali ogólnopolskiej na mapie „zabytków” komunistycznego terroru z pierwszej powojennej dekady. Długoletnie pozostawanie w rękach resortowego kwaterunku okazało się dla istniejących tam świadectw materialnych wprost zbawienne. Zasiadlona w znacznej części przez rodziny byłych funkcjonariuszy UB kamienica przy Strzeleckiej 8 przez długie lata pozostawała swoistą wydzieloną enklawą, w ramach której zbrodniarze, w większości bezrefleksyjnie, żyli na miejscu swoich zbrodni. Nie przeszkadzały im budzące grozę napisy na drzwiach – cela nr..., budzące jednoznaczne skojarzenia „judasze” czy też dramatyczne w swojej wymowie inskrypcje np. „*śmierć naszym wybawieniem*” i setki innych, będących często ostatnim śladem przetrzymywanych tam ludzi (np. mjr. Jerzego Sasina „Rosy”, zamordowanego wkrótce w więzieniu przy ul. 11 Listopada). Pozostawali w przysłowiowym „zamkniętym resortowym kręgu”, poza zainteresowaniem historyków, po 1989 r. zaś przez długie lata, mimo wysiłków gremiów społecznych, także poza opieką upoważnionych do tego instytucji. Strzelecka dotrwała do naszych czasów w stanie prawie nietkniętym, będąc ewenementem na skalę ogólnokrajową. Poraża wręcz tragiczną aurą wyzierającą z każdego zakamarka piwnic, ze ścianami i framugami drzwi pokrytymi setkami rytych w murze, tynku lub pisanych węglem nazwisk, dat, kalendarzy, dziesiątkami krzyży, fragmentami modlitw.

Warszawski resort bezpieczeństwa (wojewódzki i stołeczny) w wewnętrznych opracowaniach z połowy lat pięćdziesiątych chwalił się liczbą ponad 20 tys. aresztowanych „wrogów władzy ludowej” w pierwszym powojennym dziesięcioleciu. Ilu było wśród nich mieszkańców stolicy, nie wiemy. Nie wiemy także, ilu z nich przeszło przez praskie katownie. Pamięć o tych ofiarach jest jednak naszym obowiązkiem. Jest taką samą częścią historii Warszawy, jak pamięć o zbrodniach niemieckich, konieczną do zachowania dla przyszłych pokoleń.

Tomasz Łabuszewski

at Number 66 11 Listopada Street – now dilapidated and scheduled to be pulled down. They can also be found in the building of the former Jewish boarding house at 7 Sierakowskiego Street (currently used by the police), as well as in the building at 8 Strzelecka Street. The last of the mentioned buildings, in particular, which originally served as an ordinary tenement, occupies a special place nationwide on the map of the "monuments" of the communist terror in the first decade after the war. The many years of its use as ministerial lodgings has proved salutary indeed to the preservation of its material testimonies. Occupied mostly by families of the Office of Public Security functionaries, the tenement at 8 Strzelecka Street for years remained an enclave, in which murderers lived, mostly unreflectively, on the site of their crimes. They were undisturbed by the terrifying notices on the doors – cell number ..., the peepholes invoking unambiguous associations or the dramatic inscriptions e.g. "*death is our salvation*" and hundreds of others, which are often the last trace of the people kept there (e.g. Major Jerzy Sosna Sasina "Rosa", murdered early on in the prison in 11 Listopada Street). They were in the proverbial "vicious circle of their occupiers", outside of the interest of historians. After 1989 for many years and despite the efforts of social pressure groups they also remained outside of the supervision of the institutions duly authorised to that end. Strzelecka has survived almost intact, being a nationwide phenomenon. The street simply shocks with its tragic air permeating the cellars, with the walls and door frames covered with hundreds of names, dates, diaries, dozens of crosses or fragments of prayers carved in the wall, plaster or written with coal.

Warsaw's public security authorities (at the province and capital level) in their analyses from the mid-1950s boasted about over 20,000 "enemies of the people's government" remanded in custody in the first post-war decade. How many of them were the capital's inhabitants remains unknown. We do not know either how many of them passed through Praga torture cells. The remembrance of the victims, however, is our duty. It is the same share of Warsaw's history as the memory of German crimes and must be preserved for future generations.

Tomasz Łabuszewski

ŚLADAMI ZBRODNI

W ubiegłym roku Instytut Pamięci Narodowej opublikował album *Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944-1956*, pod redakcją naukową Tomasza Łabuszewskiego. Jest to drugie, poprawione wydanie; pierwsze zostało opublikowane w 2012 r.

Badanie i dokumentowanie zbrodni komunistycznych na terenie Polski jest jednym z najważniejszych zadań Instytutu Pamięci Narodowej. W 2006 r. z inicjatywy Tomasza Łabuszewskiego oprócz badań mechanizmów zbrodni, losów ofiar i oprawców, przystąpiono do identyfikacji obiektów – miejsc zbrodni i opisanie ich obecnego stanu. W ramach projektu „Śladami zbrodni” opisano ponad 500 obiektów w całej Polsce. Projekt miał pełnić funkcje naukowe i edukacyjne, w tym uwrażliwić młodzież na tę tematykę; w prace włączyły się szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalne. Opisy na bieżąco umieszczano na portalu www.slady.ipn.gov.pl. Ich podsumowaniem jest 630-stronicowy album, który zawiera katalog miejsc zbrodni komunistycznych na terenie Polski z lat 1944-1956.

W publikacji – podzielonej na rozdziały zgodnie z województwami, w granicach których znajdują się omawiane miejsca zbrodni, zamieszczono fotografie, dokumenty i opisy powiatowych i wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa, siedzib Głównego Zarządu Informacji, więzień i obozów podległych Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, aresztów i placówek NKWD oraz tajnych miejsc pochówków. Miejsca udokumentowano archiwalnymi i współczesnymi ilustracjami, ukazującymi ich stan obecny. Szczególne wrażenie robią spisane relacje więźniów i zdjęcia wykonanych przez nich inskrypcji na ścianach cel. Przedstawiono 200 historii miejsc zbrodni, wybranych z opisów przeprowadzonych w ramach projektu naukowo-edukacyjnego „Śladami zbrodni”. Treść uzupełniają szczegółowe indeksy – obiektów i osobowy.

W przedmowie do albumu Łukasz Kamiński, prezes Instytutu Pamięci Narodowej pisze: „*Jestem przekonany, że ten monumentalny album przyczyni się do wzrostu zainteresowania miejscami zbrodni, a także do ich odpowiedniego upamiętnienia i ochrony śladów tragicznych wydarzeń w postaci inskrypcji na murach czy elementów oryginalnego wyposażenia miejsc kaźni. Mam nadzieję, że chociaż w kilku z nich powstaną muzea poświęcone pamięci ofiar komunistycznego terroru*”.

Publikacja stanowi ważną lekcję najnowszej historii. Nabyć ją można w Centrum Edukacyjnym IPN (00-628 Warszawa, ul. Marszałkowska 21/25, tel. 22 576 30 05) oraz w księgarni internetowej (www.ipn.pocztyaj.pl).

TRACING THE CRIMES

Last year saw the release by the Institute of National Remembrance of the picture book *Tracing the Crimes. A Guidebook of the Sites of Communist Repressions of 1944-1956*, featuring Tomasz Łabuszewski as its research editor. It is a second revised edition; the first one was published in 2012.

The investigation and recording of the communist crimes in Poland is among the major tasks of the Institute of National Remembrance. In 2006 by initiative of Tomasz Łabuszewski apart from investigating the mechanisms of crimes and the lives of victims and torturers, the task of identifying the sites of crimes and of describing their current status was undertaken. As part of the "Tracing the Crimes" project over 500 sites throughout Poland were described.

The project was intended to serve academic and educational purposes and to sensitize adolescents to the subject; lower and upper secondary schools became involved in the work. Descriptions were placed on an up-to-date basis on the www.slady.ipn.gov.pl website. They have been summarised in the 630-page picture book which catalogues the site of communist crimes in Poland between 1944 and 1956.

The release, which has been split into chapters corresponding to individual provinces where the crime sites are located, features photographs, documents and descriptions of district and provincial security offices, headquarters of the Main Directorate of Information, prisons and camps controlled by the Ministry of Public Security, the NKVD's remand units and facilities as well as clandestine burial sites. The sites were documented with archival and contemporary illustrations which show their present condition. One is particularly impressed by the written accounts of prisoners and the photographs of inscriptions made by them on cell walls. 200

stories of crime sites have been presented, selected from the descriptions provided as part of the "Tracing the Crimes" research-educational project. The content is supplemented by the detailed indices – of sites and of individuals.

In the book's preface Łukasz Kamiński, the president of the Institute of National Remembrance writes: "*I am convinced this monumental book will contribute to an increased interest in the sites of crimes and to them being adequately commemorated as well as to the conservation of the relics of the tragic events such as wall inscriptions or elements of the original furnishings of the sites of torture. I hope that museums commemorating the victims of communist terror will be created in at least some of them*".

The publication is an important lesson in recent history. It can be purchased from the Institute's Education Centre (00-628 Warszawa, ul. Marszałkowska 21/25, telephone: 22 576 30 05) and from the online bookstore (www.ipn.pocztyaj.pl).



